Nr. 548. Kraków, Poniedziałek 30 Października 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	ćwierćrocznie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. ra b. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Epocasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Reckach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Dłuższa pauza w walkach w Galicyi.

Bazylea, 30 października.

»Basler Nachrichten« donoszą z Petersburga: Rosyjscy krytycy wojskowi przygotowują opinię publiczną **na dłuższą pauzę na froncie w Galicyi.**

—o—

Niemieckie ł. p. na Atlantyku.

Zurych, 30 października.

»Stampa« donosi z Londynu: W najbliższych dniach należy oczekiwać wiadomości o nowych okrętach, zatopionych przez niemieckie łodzie podwodne na Oceanie Atlantyckim. Krążące na wodach amerykańskich **trzy niemieckie łodzie podwodne »U 53«, »U 48« i »U 61« czekają tylko na stosowną chwilę, by podjąć swoją działalność.**

Hindenburg o położeniu.

Wiedeń, 30 października.

»N. Fr. Presse« ogłasza rozmowę swego korespondenta berlińskiego z szefem niemieckiego sztabu generalnego Hindenburgiem, który między innemi oświadczył, że **położenie wojenne jest tak pomyślne, jakiem jeszcze nigdy nie było.** Dalej pójdzie również dobrze. — Jak długo potrwa wojna, to zależy od przeciwników. Wojna jeszcze się nie kończy. Być może, że rok 1917 przyniesie walki, które ją rozstrzygną.

Generał Ludendorf oświadczył: Nie myślimy o pokoju. Jesteśmy absolutnie zdecydowani wojnę dalej prowadzić. Wskazują na to wyraźnie wszystkie zarządzenia sztabów wojsk sprzymierzonych z nami.

—o—

Oficerowie rumuńscy przeciw Bratianu.

Sofia, 30 października.

»Kambana« donosi z granicy rosyjskiej: Oficerowie sztabowi rumuńscy zwracają się jawnie przeciw prezydentowi ministrów Bratianu, z oskarżeniem, że nie znając stanu armii rumuńskiej i ogólnego położenia międzynarodowego uwikłał Rumunię w wojnę. **Rozgoryczenie, panujące z tego powodu wśród oficerów sztabowych, było tak wielkie, że naczelne kierownictwo musiało wielu z nich usunąć i zastąpić ich oficerami rosyjskimi.** Usuniętych natomiast oficerów rumuńskich przydzielono do oddziałów rosyjskich, znajdujących się na froncie.

Okrucieństwa Rumunów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 października.

Biuro Wolffa donosi: Śledztwa co do rumuńskich okrucieństw w Siedmiogrodzie wykrywają coraz więcej strasznego materyału obciążającego. Urzędowe zeznania 15 świadków stwierdzają następujący fakt: 26 września wysunięty naprzód oddział 19 kompanii pułku bawarskiego, złożony z 37 ludzi, popadł w rumuńską niewolę na południe od przełęczy Czerwonej Wieży. Rumuni obrabowali jeńców i znieważali. Najwyraźniej z zemsty za wielkie straty zadane Rumunom w poprzednich walkach. Nazajutrz wyprowadzono jeńców nad rzekę, położoną w pobliżu, a rumuński oddział, pod komendą starszego oficera wziął ich pod prawidłowy ogień. **10 ludzi padło natychmiast trupem, 12 zostało ciężko rannych. Tylko nagle rozpoczęty ogień niemieckich karabinów maszynowych przeszkodził wymordowaniu wszystkich bezbronnych jeńców** i skłonił Rumunów do ucieczki na łeb na szyję.

Zdobycz w Constanzy.

Bazylea, 30 października.

»Basler Anzeiger« donosi:

Olbrzymie zapasy rozmaitych materyałów dostały się w ręce mocarstw centralnych i Bułgaryi po zajęciu Konstanzy. Zakupione w Rumunii przez Anglię, a następnie odstąpione z powrotem Rumunom zapasy zboża w ilości 800 tysięcy ton znajdowały się podobno w Konstanzy. Również zakupione przez Rosyę zapasy nafty dla kolei południowo-rosyjskich zgromadzone były w porcie. Składy w porcie Konstanzy są większe od składów Odesy, a równają się podobno składom Antwerpii i Hamburga. Jeżeli skutkiem ostrzeliwania przez samoloty niemieckie zapasy te ucierpiały w pewnym stopniu, to pozostała część jest jeszcze ogromna. O wywiezieniu ich podczas odwrotu Rumunów nie mogło być mowy.

—o—

Zakaz wywozu do Holandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 października.

Urzędowo wydano zakaz wywozu do Holandyi wyrobów lnianych i konopianych, nici, świeżych owoców, ostrtyg, bananów i wosku.

—o—

Pod Verdun.

Wiedeń, 30 października.

»N. Fr. Presse« donosi z Berlina:

W uzupełnieniu dotychczasowych doniesień o działaniach wojennych na wschodnim brzegu Mozy naprzeciw Verdun, otrzymuje wasz korespondent wiadomość, stwierdzającą, że **atak Francuzów na Douaumont miał tylko przypadkowe powodzenie.** Ponieważ operacye przeciwko Verdun z powodu ofenzywy na innych punktach zostały wstrzymane, **było rzeczą konieczną cofnąć stanowiska na stokach wyżyn przed Douaumont i Vaux.** Stanowiska te nie były korzystne i w ostatnich czasach pracowano nad ich wykończeniem. Musieliśmy zresztą liczyć się z cofnięciem frontu na drugą linię.

Wśród tych trudnych operacyj wykonali Franacuzi atak za pomocą 5 dywizyj. **Atakującym przyszła w pomoc gęsta mgła, która Niemcom zakrywała widok.** Z tego powodu piechota niemiecka otrzymała rozkaz udania się na drugą linię, gdyż nieprzyjaciel miejscami wtargnął do pierwszych rowów.

Tego powodzenia nieprzyjaciół już dlatego nie należy traktować zbyt tragicznie, że **artylerya niemiecka nie została wcale dotknięta. Stała już naówczas poza drugą linią.**

Francuskie doniesienia o pojmaniu do niewoli komendanta fortu Douaumont są nieprawdziwe. **Fort został opuszczony jeszcze przed atakiem francuskim.** Zbiorniki z benzyną, służącą do oświetlania fortu, kule świetlne i tym podobne materyały zapaliły się już podczas bombardowania, skutkiem czego walczący musieli oddalić się z Douaumont.

Należy podnieść, **że sukces francuski ma lokalne znaczenie i nie ma wpływu na ogólne położenie,** które znajduje się pod znakiem wielkich sukcesów wojsk sprzymierzonych w Dobrudży.

Debaty o łodziach podwodnych w parlamencie angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 30 października.

Na posiedzeniu Izby wyższej 26 b. m., lord Sydenham wystosował do rządu zapytanie w sprawie storpedowania okrętów angielskich i neutralnych przez łódź podwodną 53 i pytał, czy to storpedowanie jest zgodne z niemieckiemi przyrzeczeniami, złożonemi Stanom Zjednoczonym, przyczem zacytował oświadczenie Wilsona, że działanie wbrew tym przyrzeczeniom wywoła zerwanie stosunków dyplomatycznych między Niemcami a Ameryką. — Mowca przypomina oświadczenie lorda Crewego z 25 sierpnia, że Anglia będzie mogła nietylko w swojem imieniu, lecz także w imieniu sprzymierzeńców dać ostateczne oświadczenie co do polityki, której się musi trzymać wobec tych niesłychanych niebezpieczeństw. Byłoby w interesie koalicyi i neutralnych, żeby to oświadczenie nastąpiło jak najrychlej. Lord Beresford powiedział, że wciąż przypuszcza, iż **Niemcy zamierzają wciągnąć Stany Zjednoczone w wojnę.** Stany Zjednoczone wprost przyczyniły się do tego, żeby ten normalny stan podtrzymać. **Plaga łodzi podwodnych staje się codzień poważniejszą.** — Anglia musi spojrzeć w oczy faktowi, że Stany Zjednoczone w tej sprawie nie zachowały się dość neutralnie.

Grey oświadczył, że uważa omawianie tej sprawy w tej chwili za bezcelowe. Rząd niemiecki złożył przyrzeczenia nie rządowi angielskiemu, lecz amerykańskiemu, ten więc ma o tem rozstrzygać, co Stany Zjednoczone postanowią.

Pomysły rosyjskie w kwestyi żydowskiej.

Czytamy w »Kuryerze Nowym« z 14 października:

»Na łamach nacyonalistycznego »Gołosu Rusi« omawiana jest sprawa rozwiązania kwestyi żydowskiej. Zabierali już w tej sprawie głos pp. Duradowicz i Łokot, obecnie odezwał się p. I. Bałaszew. Ani utworzenia »państwa syońskiego«, ani »asymilacyi« p. Bałaszew nie uznaje za sposoby skuteczne. Jest jednak jeszcze jeden sposób, pisze p. Bałaszew:

»Myślę, iż dla Rosyi jest jedno tylko możliwe wyjście z obecnej sytuacyi trudnej i wydaje mi się, że zalecany przezemnie sposób jest jedynie praktyczny i zupełnie możliwy do urzeczywistnienia, przytem sposób ten jest racyonalny dla rozwiązania podsuniętej nam przez losy »przeklętej kwestyi«. Sposób ten polega na tem, żeby skorzystać z przyszłego naszego zwycięstwa nad wrogami (o którem zdaje mi się, nikt już powątpiewać nie może), ażeby przyłączyć do traktatu pokojowego zobowiązanie przesiedlenia. W ciągu określonego terminu ich kosztem z Rosyi (o Polskę, jako o przymuszczalnie odrębne państwo, nie troszczę się) wszystkich zamieszkałych w naszych granicach żydów«.

Na ewentualne uwagi o niewykonalności, p. Bałaszew odpowiada tak:

»Jeżeliśmy w przeciągu 10 lat od roku 1903—1913 przesiedlili z Rosyi europejskiej do Syberyi, o tysiące wiorst, 3 miliony ludzi, wysiedlenie takiej samej liczby o wiorst kilkaset nie będzie wcale trudnem. Proponowany przezemnie sposób jest radykalny i kładzie raz na zawsze kres wielkiemu złu, rosnącemu z dniem każdym coraz bardziej«.

W sprawie odbudowy kraju.

(Komunikat sekretaryatu Koła polskiego).

Na posiedzeniu Koła polskiego dnia 19-go października 1916 roku złożył zaproszony przez Koło polskie szef sekcyi technicznej Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy kraju, radca dworu Ingarden sprawozdanie

o postępach odbudowy kraju.

Centrala krajowa dla gospodarczej odbudowy Galicyi rozpoczęła swą czynność w pierwszej połowie czerwca 1916 r. W uwzględnieniu ówczesnego stanu frontu bojowego zamierzano utworzyć 19 ekspozytur, z powodu wypadków wojennych i braku personalu utworzono tylko 16 ekspozytur, z których 10 ma za kierowników państwowych urzędników technicznych, 5 ma za kierowników krajowych urzędników technicznych, zaś 1 ma za kierownika cywilnego architektę. Ekspozytury z państwowymi kierownikami fukcyonują od drugiej połowy lipca, a ekspozytury z krajowymi kierownikami od połowy sierpnia, z wyjątkiem ekspozytury w Sądowej Wiszni, którą utworzono dopiero we wrześniu.

Przy pomocy starostw zbadano do końca maja 1916, że: bezdomnych rodzin było 63.216, zburzonych budynków mieszkalnych 69.216, a zburzonych budynków gospodarczych 119.866, oprócz folwarków, kościołów, plebanij i zakładów przemysłowych. W 112 miastach i miasteczkach uległo zburzeniu około 16.000 budynków mieszkalnych, a 17.000 budynków ubocznych.

Od jesieni 1915 do końca maja 1916 wykonano 25.976 objektów prowizorycznych na pomieszczenie bezdomnych.

Na podstawie aktów, nadesłanych z namiestnictwa w Białej, skonstatowano co do kościołów i plebanij, że do 30 września 1916 jest zupełnie zniszczonych 29 kościołów, 45 cerkwi; częściowo zniszczonych 143 kościołów, 108 cerkwi; zupełnie zniszczonych plebanij rz.-kat. 29, plebanij gr.-kat. 24; częściowo zniszczonych plebanij rz.-kat. 62, gr.-kat. 47; zupełnie zniszczonych budynków gospodarskich plebańskich rz.-kat. 190, gr.-kat. 51; częściowo zniszczonych budynków gospodarczych plebanij rz.-kat. 138, gr.-kat. 58; zburzonych bożnic 20; razem 944. Zbadano dotąd na miejscu przez architektów Centrali dla statystyki przeszło 50 kościołów i plebanij rz.-kat., a także zbadanie zburzonych cerkwi jest w toku.

Od czasu utworzenia ekspozytur wykonano do połowy września br. w 11 ekspozyturach jako budowle prowizoryczne: 1002 domków jednoizbowych, 3131 stodół, 477 brogów, 26 budynków innych; było natomiast w budowie 1905 domków jednoizbowych, 403 stodół, 34 brogów. Oprócz tego dostarczono w przedsiębiorstwie (prócz Przemyśla) 4475 stodół, razem przeto 11.453 objektów. Od tego czasu ilość ta wzrosła, a uwzględniając wszystkie ekspozytury, wykonano niezawodnie do końca września około 14.000 objektów.

Do końca maja 1916 wydało namiestnictwo na pomieszczenie bezdomnych i na budowę z funduszów, udzielonych na ten cel przez ministerstwo spraw wewnętrznych, 18,736.243 K. Od chwili utworzenia Centrali krajowej asygnowano przez ministerstwo robót publicznych: w czerwcu 20, w sierpniu zaś 50, razem 55 milionów koron.

Z funduszu tego wydano na roboty budowlane i subwencye, należące do Sekcyi I (budowlanej), według zestawienia oddziału rachunkowego Centrali z 17 października 1916: 1) kredyty różne na kościoły, plebanie, szkoły ludowe, studnie itd. 138.008'81 K.; 2) na dokończenie restaurowanych budynków, brogi itd. 324.073'50 K.; 3) subwencye dla tabularnej własności na stodoły itd. 1,231.100 K.; 4) ekspozyturom na budowę domków, stodół itd. 3,473.355'31 K.; 5) na budowę stodół, rekonstrukcyę budynków 8,800.970 K.; 6) na stodoły, dostarczone przez 3 przedsiębiorstwa, 2,440.410 K.; 7) na transport i ustawienie stodół, dostarczanych przez przedsiębiorstwa, 402.500 K.; 8) na zakupno samochodów ciężarowych 2,000.000 K.; 9) na wsparcia finansowe 2,138.425 K.; 10) na koszta urządzenia ekspozytur do koca września 1916 i na drobne wydatki 69.000 K.; 11) na koszta personalu technicznego kontraktowego do końca września, oprócz płacy urzędników państwowych, względnie krajowych, które pokrywają dotychczasowe fundusze, 32.420'58 K.

W dyskusyi, jaka się nad tym referatem wywiązała, zabierali głos posłowie: Długosz, hr Lasocki, Kędzior, Diamand, Leo Starowieyski, Kolischer, Gross, Steinhaus, Stesłowicz, Ossuchowski, Bojko i Zieleniewski. Obecny na posiedzeniu minister dla Galicyi udzielał w ciągu dyskusyi wyjaśnień. Po zakończeniu dyskusyi przyjęło Koło polskie z podziękowaniem do wiadomości sprawozdanie radcy dworu Ingardena i powzięło następujące uchwały:

Wnioski komisyi gospodarczej zgłoszone przez przewodniczącego komisyi posła Długosza:

»Koło polskie wzywa prezydyum, aby starało się uzyskać u rządu wykonanie następujących uchwał komisyi gospodarczej w sprawie odbudowy. 1) Komisya gospodarcza przypada do przekonania, że odbudowa stodół i schronisk na zimę może być najspieszniej i najtaniej jedynie przeprowadzona w obecnych warunkach przez samego poszkodowanego, niezbędnem jest jednak, aby ekspozytury dawały na odbudowę gotówkę i to 50 proc. anticipative, resztę zaś w dwóch ratach po 25 proc. w miarę budowy. Ścisła kontrola ekspozytury w każdym powiecie daje gwarancyę, że zaliczki celowo zostaną zużyte. Ponieważ ekspozytury nie otrzymują przyznanych im kredytów w gotówce, cała akcya wykonania stodół przez samych rolników jest zahamowaną, jakkolwiek pora roku tak spóźniona.

Ponieważ akcya budowy jednoizbowych domów została zaniechana, komisya domaga się, aby znaczniejsze fundusze zostały ekspozyturom przyznane, stosownie do postawionych wniosków dla dokonania naprawy zniszczonych domów oraz dla opłaty czynszów, celem umożliwienia przezimowania. Koło polskie musi się jak najenergiczniej zastrzedz przeciwko zamiarom wywiezienia bezdomnych do baraków poza granicę Galicyi.

Ponieważ akcya odbudowy w bieżącym roku została spóźniona, Koło polskie musi się domagać, aby przynajmniej w ciągu tego roku Centrala: a) ustaliła statystykę dokonać się mającej odbudowy, koniecznych subwencyi i pożyczek w każdym poszczególnym wypadku; b) by dokonano organizacyi składów materyałów budowlanych po powiatach; c) by dokonano ustalenia normalnych typów budynków; d) by dokonano w ciągu zimy w lasach rządowych i prywatnych nabyć się mających obróbki materyału i całych zrębów tak, aby najpóźniej w marcu roku 1917 definitywna odbudowa została w całym kraju rozpoczęta.

Dla dokonania definitywnej odbudowy przez poszkodowanych pod ścisłym nadzorem i kontrolą ekspozytur, koniecznem jest powiększenie personalu ekspozytur przez przydzielenie inżynierów-techników.

2) Koło polskie wzywa prezydyum, aby poparło u rządu centralnego wnioski Centrali dla odbudowy o ustanowienie taryfy maksymalnej na drzewo budowlane i aby wnioski te zostały jak najspieszniej przez władze centralne przychylnie załatwione. Prezydyum zechce zwrócić się do rządu, aby z lasów rządowych galicyjskich oddał cały rębny w myśl planu gospodarczego materyał budowlany do dyspozycyi Centrali, a brakujący materyał zakupił bezpośrednio z wykluczeniem pośredników od właścicieli lasów i również bez pomocy pośredników obrobił.

3) Koło polskie wzywa prezydyum do poczynienia starań, aby potrzebne fundusze na jednorazowe zapomogi dla ludzi, którzy stracili swój warsztat pracy, w myśl wniosków Centrali odbudowy zostały przez rząd wyasygnowane.

Wniosek posła Kędziora:

»Koło polskie zastrzega się przeciw zmonopolizowaniu drzewa potrzebnego dla odbudowy kraju w rękach prywatnego konsorcyum i uprasza prezesa Koła i ministra dla Galicyi o poczynienie starań w Centrali odbudowy celem zapobieżenia temu obciążeniu ludności i skarbu państwa przez podrożenie drzewa budulcowego«.

Wniosek hr. Lasockiego:

»Prezydyum Koła zechce wpłynąć na rząd w tym kierunku, by na odbudowę zniszczonych budynków, względnie na budowę prowizorycznych pomieszczeń, udzielał poszkodowanym o ile możności równomiernej odpowiedniej pomocy w gotówce i dostarczał im potrzebnej ilości materyału budowlanego«.

Wniosek posła Stesłowicza:

»Koło polskie uprasza prezesa Koła o odniesienie się do wydziału krajowego, aby ze względu na zupełną bierność Banku przemysłowego i brak inicyatywy i współdziałania w tej tak doniosłego znaczenia pracy nad odbudową gospodarczą kraju, przeprowadził bezzwłocznie reorganizacyę bezpośredniego zarządu Banku przemysłowego i zniewolił go do działalności, odpowiadającej charakterowi Banku tego jako instytucyi działającej obecnie wyłącznie z ramienia kraju«.

Wniosek posła Bojki:

»Koło polskie uprasza prezydyum Koła i p. ministra dla Galicyi, aby się postarali u rządu 1) by tym ludziom, którzy za swe pieniądze odbudowali domostwa i budynki gospodarcze, te wydatki zwrócono, jak to już zmarły namiestnik Colard okólnikiem obiecywał; 2) by na ściany stodół i ogrodzenia dano chrustu z kęp rządowych«.

Z Opoczyńskiego.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Opoczno, 21 października.

(Z działalności instytucyj legionowych. — W przededniu wyborów. — Życie ekonomiczne. — Miejscowości uszkodzone przez wojnę).

Obwód opoczyński należy bezsprzecznie do tych obwodów na austryackim terenie okupacyjnym Królestwa Polskiego, które w czasie toczącej się wojny stanęły wysoko pod względem oświatowym. Niema obecnie w Opoczyńskiem żadnej większej wioski, gdzieby nie odbywała się regularna nauka szkolna. Stosunki oświatowe nie odrazu ułożyły się tak pomyślnie; po wycofaniu się Rosyan i po zaprowadzeniu nowych rządów, trzeba było niejeden przesąd zwalczyć i niejedną przeszkodę usunąć. Ostatecznie, dzięki energii komendantów obwodów i usilnym staraniom nauczycielstwa, ludność miejscowa straciła dawną niechęć do zakładania szkół i wysyłania do nich dzieci, tak, że obecnie niektóre wsie Opoczyńskiego mogą być pod względem szkolnictwa wzorem i przykładem. Niedawno gmina Rusinów otrzymała pochwałę od komendanta obwodu, pułkownika Tadeusza Wiktora, za założenie wzorowej szkoły i za gorliwe starania o jej rozwój.

Do podniesienia oświaty wśród tutejszego ludu przyczyniają się bardzo instytucye legionowe. Istniejące w Opocznie i w Końskiem Ligi kobiet i biura werbunkowe urządzają częste odczyty po wsiach z zakresu historyi i literatury polskiej. Na odczyty te ludność coraz chętniej i liczniej uczęszcza. W samem Opocznie grono superarbitrowanych legionistów bierze chętny udział w pracy społecznej, przyczyniając się w wysokim stopniu do rozbudzenia i podtrzymania życia umysłowego.

Ludność odnosi się do Legionów jak najprzychylniej. Znalazło się wśród niej kilka wybitnych osobistości, które sprawiły, że dawne uprzedzenia i obojętność względem sprawy legionowej znikły zupełnie. Powstałe dzięki staraniom p. Janasa »Kółko miłośników sceny« dało kilkanaście przedstawień treści patryotycznej i z życia Legionów, które to przedstawienia ludowe, w połączeniu z częstymi odczytami, wydały pożądany rezultat, zmieniając dotychczasowe stanowisko ludności na korzyść Legionów.

Z dniem 1 listopada ma być zaprowadzony samorząd gminny w okolicznych miejscowościach. Z tego powodu przeprowadza się spis wyborców; akcya wyborcza po gminach już się rozpoczęła; wybory odbędą się w ten sposób, że z grona wybranych radnych gminnych wyznaczą komendy obwodowe naczelników gmin.

Zarząd gminy Opoczna spoczywał dotychczas w ręku rotmistrza 13 pułku ułanów, p. Henryka Mieroszewskiego. Działalność ustępującego komisarza rządowego zaznaczyła się w życiu Opoczna przeprowadzeniem najważniejszych reform i załatwieniem czekających od dawna na załatwienie spraw gminnych. Dzięki zabiegom p. Mieroszewskiego, zreorganizowano tutejszą straż ogniową i policyę miejską na wzór wojskowy, założono targowicę miejską i polepszono stosunki sanitarne. To też ustępujący komisarz miasta zyskał sobie ogólne poważanie i wdzięczność obywateli miejscowych.

Działalność p. Mieroszewskiego, jako komisarza miasta, była owiana zawsze duchem narodowym. Za jego staraniem umieszczono w tutejszych biurach superarbitrowanych legionistów-inwalidów. Najwięcej ma do zawdzięczenia ustępującemu komisarzowi tutejsza straż ogniowa, którą p. Mieroszewski wykształcił, sprowadziwszy do jej wyćwiczenia oficera straży ogniowej z Krakowa, p. Urodę. W rocznicę objęcia rządów miasta przez rotmistrza Mieroszewskiego, odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru straży ogniowej. Uroczystość ta miała cechę patryotyczną i przyczyniła się w znacznej mierze do obudzenia ducha narodowego. Sztandar straży ogniowej, przedstawiający orła białego na czerwonem tle, jest pierwszym sztandarem polskim w Opocznie.

W dzień rocznicy objęcia rządów przez komisarza Mieroszewskiego złożyło mu obywatelstwo miejscowe adres z podziękowaniem za opiekę nad miastem, zaś gmina izraelicka pismo z psalmem Dawida. Osobny adres złożyła ochotnicza straż ogniowa; zajęci zaś w biurach miejskich superarbitrowani legioniści stosowny podarek pamiątkowy. Wzruszony rotmistrz Mieroszewski wygłosił do legionistów przemówienie, w którem zachęcał do dalszej pracy na polu narodowem, dziękując zarazem za dotychczasowe starania w tym kierunku. Uroczystość zakończono wspólną fotografią legionistów z pułkownikiem Wiktorem i rotmistrzem Mieroszewskim.

Życie ekonomiczne Opoczna cechuje dążność do zakładania sklepów spółkowych. Najważniejsze z nich: sklep współdzielczy »Przyszłość« i »Chrześcijańska spółka spożywcza« wykazują stały rozwój, zyskując coraz większą ilość członków i udziałów.

Na zakończenie podaję wykaz tych miejscowości w Opoczyńskiem, które w ciągu obecnej wojny poniosły mniejsze lub większe szkody. Zostały zniszczone miejscowości: Wielka Wola, Paradyż, Wójcin, Siucice i Drzewica. Poza tem większych szkód niema.

L. K.

W Brzeżanach.

»Berliner Tageblatt« przynosi następującą korespondencyę swojego sprawozdawcy wojennego, Wilhelma Hegelera

Pozwolono mi przyłączyć się do orszaku ks. Leopolda, który przybył na krótkie odwiedziny do hr Bothmera, komendanta III. armii. W ten sposób mogłem poznać nowy skrawek Galicyi, o której można powiedzieć, że dopiero wojna odkryła jej piękność i urodzajność.

Kraj ze swojemi łagodnemi górami lesistemi przypomina do pewnego stopnia Turyngię, tylko jest urodzajniejszy i ma więcej charakteru południowego. W dolinach i na stokach wzgórz rodzi się zarówno kukurudza, jak pszenica i len. W czasie pokoju był to raj taniości. Opowiadano mi, że jajo kosztowało dwa halerze, kurczę 50 halerzy. Tem jaskrawiej odbija ubóstwo mieszkańców.

Im bardziej zbliżamy się do armii Bothmera, tem żywszy panuje ruch. Z powodu deszczu droga była do głębi rozmoknięta. Na widok nieskończonych kolumn taboru zdawało się, jakobyśmy byli w Serbii jesienią ubiegłego roku. Na wozach, obwieszonych kaczanami kukurudzy, siedzieli Austryacy, popędzając swoje klusaki. Dalej na buchającym parą koniu dyszlowym siedział pomorski artylerzysta z porcelanową fajką w ustach na wojennej brodzie. Stworzony do orania ziemi rodzinnej, stał się teraz „globetrotterem". Pomiędzy węgierskimi wołami o drugich rogach drepcą azyatyckie muły. Nie brakuje także osła, obładowanego sianem. Samochody, pełne amunicyi, lub żołnierzy, przejeżdżają szybko. Są także Turcy w mundurach barwy wielbłądziej i nie w czerwonych fezach, lecz w nowych »kabalakach«. — Na drabiniastych wozach pośród ubogich sprzętów widać smutne postacie ewakuowanych. Tu niesie starzec na rękach swoją małą wnuczkę, obok idzie blada kobieta z niemowlęciem przy piersi. Wszędzie odzywają się głośne krzyki, można słyszeć klątwy w rozmaitych językach europejskich. Tylko Turcy zachowują się spokojnie.

Brzeżany są miastem ruin, pośród których znajduje się kilka całych domów. Kościoły, budynki publiczne i domy Rusinów oszczędzili Rosyanie resztę zniszczyli, zwłaszcza domy żydowskie. Ale żydzi nie dali za wygraną. Na gruzach zbudowali budki, w sklepieniach piwnic urzą-

dzili okna wystawowe i sprzedają wszystko żołnierzom, którzy tu przybyli z nad Renu, z nad Niemna, z nad Eufratu i Tygrysu.

Chociaż front bojowy oddalony jest zaledwie o trzy kilometry i Rosyanie mogliby z łatwością miasto zrównać z ziemią, dotąd oszczędzają nas przecież. Jednego tylko dnia, gdy z powodu nowej klęski wpadli w gniew, wyrzucili na wejście do miasta i na wyjście około 200 strzałów, ale zresztą poprzestają dziennie na kilkunastu strzałach. Od czasu do czasu ginie kilka osób. Ale w ciągu długiej wojny ludność przyzwyczaiła się do tego. — Mieszkańcy załatwiają swoje codzienne czynności, grają w kawiarniach w taroka, po południu uprawiają na ulicach flirt z przystojnemi dziewczętami.

Wszakże jest wojna, a nie każdy pocisk trafia. W dniu mojego przybycia po południu, gdy piłem kawę u majora M., grała nawet muzyka na placu targowym. Żołnierzy z reguły nie wielu widać w mieście. Może dlatego Rosyanie oszczędzają je. — A może jeszcze mają nadzieję, że je zdobędą i rozbiją w niem swoje leże zimowe.

Jeden z pagórków daje pyszny widok zarówno na miasto, jak na pole walki. U stóp pagórka leży utworzony przez Złotą Lipę staw. Po lewej stronie widać wśród mgły las Łysonia, w głębokiej dolinie płynie niewidzialna stąd Ceniówka. Na lewym jej wyniosłym brzegu widać przez szkła dokładnie stanowiska Rosyan. W dali widnieją Potutory i Posuchów. Tam, gdzie Ceniów wpada do Złotej Lipy, leżą bronione przez Turków z taką dzielnością Dzikie Łany. Ogniskiem zaciętych walk jest atoli Łysonia.

Oszustwa wojskowe przed sądem.

(18-ty dzień rozprawy).

Kraków, 30 października.

Na dzisiejszej rozprawie przesłuchano najpierw świadka Jana Pallę, żołnierza 13 p. p., który był zajęty jako pisarz przy komisyach poborowych. Orzeczenie lekarskie wpisywał do karty poborowej zwykle oficer, zaś do karty ewidencyjnej żołnierz. Karty ewidencyjne niezdolnych odnosił żołnierz-ordynans do magistratu codziennie po południu, a karty poborowe zdolnych odsyłano bez względu na to, czy to byli tutejsi czy obcy popolitacy, do komendy uzupełniającej. Każdy stający przed komisyą otrzymywał w przedpokoju wszystkie trzy karty wojskowe i wchodził do pokoju komisyi sam lub w towarzystwie oskarżonego Gawlika, Często zdarzało się, że urzędnik magistratu, jakiś starszy pan kwestyonował identyczność stawiającego się, a wtedy oddalano go od poboru. Pieczątki z datą wybijał osk. Jaskier w przedpokoju przed wejściem do pokoju komisyi poborowej. Świadkowi okazano sfałszowane orzeczenia lekarskie, wpisane do kart ewidencyjnych i poborowych. Palla pisma nie poznaje zupełnie, pochodziło z obcej nieznanej ręki.

Osk. Gawlik wyjaśnił, że nikomu nie towarzyszył do pokoju, gdzie urzędowała komisya. Każdy pospolitak zgłaszał się tam sam, trzymając w ręce wszystkie trzy legitymacye.

Odczytano następnie protokół zeznań zmarłego śp. st. radcy magistratu Jana Golińskiego. Zeznał on, że zwracał uwagę dyr. Grodyńskiemu na brak dostatecznej ilości personalu w wydziale Va magistratu, na co mu p. Grodyński odpowiedział, że personalu jest poddostatkiem, a jeżeli 7 godzin pracy jest za mało, to niech urzędnicy pracują 10 godzin. Śp. Goliński polecił, ażeby w razie wątpliwej identyczności zwrócono na to uwagę komisyi asenterunkowej przez dopisek na legitymacyi: „identyczność wątpliwa". O manipulacyach podwładnych mu pisarzy nic nie wiedział. Po wykryciu fałszerstw Jaskiera, zarządził natychmiast dochodzenia, które jednak prowadził tajnie, aby nic kompromitować magistratu i nie płoszyć fałszerzy. Zeznania oskarżonego Bielesia o tem, że Leon Leib Rieser często przybywał do jego biura, są zupełnie nieprawdziwe, wogóle oskarżonych Riesera i Winzelberga nietylko nie znał, ale nie nigdy o nich nie słyszał. Następnie śp. Goliński zeznał, że natychmiast odebrał Jaskierowi wszystkie agendy i wydalił go z wydziału Va, gdy tylko wykryto jego manipuacye z papierami wojskowymi. Wkońcu oświadczył śp. Goliński, że wszystkie karty ewidencyjne w magistracie chował pod kluczem u siebie w biurze i nie jest prawdą, aby one leżały rozrzucone po wszystkich stołach. Jeżeli pisarz jakiś był w posiadaniu takiej karty, to ją poprostu wykradł.

Odczytano w dalszym ciągu karne karty oskarżonych. Rieser był karany kilka razy za oszustwo i oszczerstwo razem 9 miesięcy więzienia, natomiast karty karne innych współoskarżonych są przeważnie czyste, żaden z nich bowiem dotąd karany nie był.

Na tem zamknięto postępowanie dowodowe.

Mowa oskarżyciela.

Po pauzie wśród ogólnego zainteresowania zabrał głos oskarżyciel wojskowy kap.-audytor p. Żegarac, aby uzasadnić akt oskarżenia. Mowę swoją kap. Żegarac rozpoczął od scharakteryzowania stosunków, panujących w wydziale Va magistratu krakowskiego i systemu przekupstwa, uprawianego w tym wydziale, a następnie przeszedł do określenia i sformułowania winy poszczególnych oskarżonych.

Godzina 12½ kap.-audytor Żegarac jeszcze przemawia.

Kronika.

Kraków, 30 października.

Z komisyi wodociągowej miejskiej. W sobotę odbyło się w Krakowie posiedzenie komisyi wodociągowej pod przewodnictwem II wiceprezydenta m. Józefa Sarego. Dyrektor przedłożył sprawozdanie z ruchu wodociągowego za czas od 11 sierpnia 1916 roku do dnia dzisiejszego, które przyjęto do wiadomości. Następnie komisya załatwiła kilka spraw administracyjnych.

Drugi kram dla sprzedaży ziemniaków w Krakowie. Miejskie Biuro aprowizacyjne podaje do wiadomości, iż począwszy od dnia 30 b. m., t. j. od poniedziałku otwiera drugi kram sprzedaży ziemniaków przy placu Jabłonowskich. Cena ziemniaków w drobnej sprzedaży w mieście wynosi 17 hal. za 1 kg. Zwraca się zatem uwagę publiczności, że wyższych cen płacić nie wolno.

Celem przyspieszenia ekspedycyi uprasza się publiczność o poprzednie odliczenie przypadającej za towary gotówki.

Wystawa gwiazdkowa Ligi Pomocy Przemysłowej odbędzie się, jak zwykle począwszy od dnia 1 grudnia b. r. Zainteresowanie społeczeństwa tutejszego, oraz licznych przejezdnych Stałą Wystawą wyrobów przemysłu krajowego daje pełną rękojmę, że Wystawa gwiazdkowa uda się doskonale, tem więcej, że w społeczeństwie szerzy się coraz więcej zrozumienie konieczności popierania polskiego przemysłu. Liga Pomocy przemysłowej zwraca się na tej drodze do wszystkich, którzy produkują stosowne na upominki gwiazdkowe przedmioty, by zechcieli jaknajrychlej zgłaszać udział na wystawie pod adresem »Filii Ligi Pomocy Przemysłowej, Kraków Straszewskiego l. 28« i nadsyłać wzory wraz z podaniem cen, W zrozumieniu trudnych warunków Liga nie będzie pobierać opłat za miejsce na wystawie, obliczać będzie tylko należytości komisowe przy sprzedaży przedmiotów na częściowe pokrycie kosztów.

Poranek Instytutu muzycznego. Wczoraj w południe odbył się w sali Instytutu muzycznego pierwszy w bieżącym sezonie poranek uczniów. Natłoczona po brzegi obszerna sala świadczyła o wysokiem zainteresowaniu szerokich sfer Krakowa rozwojem doskonale prowadzonej szkoły. Z długiego szeregu popisujących się uczenic klasy fortepianowej p. Olgi Kaufmanówny, niektóre mogły się wykazać bardzo znacznymi postępami, ładnie rozwijającą się techniką i racyonalną metodą traktowania wybranych utworów. Najgoręcej oklaskiwaną była młodziutka uczenica J. Gottliebówna, która rozwinęła brawurową grę w Presto Mozarta stylowo i ze zrozumieniem wykonania. Uczenice: Schreiberówna, Malzówna i Woźniakówna wywiązały się z zadania bardzo poprawnie. W szkole skrzypcowej uczniowie Frühling i Billig zapowiadają się, jako obiecujące talenty, a odegrane przez nich utwory miały w przygotowaniu cechę bardzo sumiennego studyum.

Poranek koncertowy odbył się w niedzielę w Kino Wandzie na dochód sierót po legionistach. Program doborowy, wykonany przez tak znakomitych artystów, jak p. Pilarz-Mokrzycka, W. Jarszewska i p. Jendl sprowadził tak licznych słuchaczy, że wiele osób z powodu wcześnie rozsprzedanych biletów musiało odejść od kasy. Produkował się też niewidomy skrzypek p. Stankiewicz. Akompaniował p. Walewski. Poziom artystyczny produkcyi wzniósł się ponad zwykłe wymagania.

Muzyka kościelna. W kościele N. M. Panny w dzień Wszystkich Świętych w czasie sumy pontyfikalnej, odprawionej przez ks. arcybiskupa Symona o godzinie 10 rano, chór miejscowy wykona po raz pierwszy Msze in honor. Omnium Sanctorum, kompozycyi Piella na cztery głosy męskie z organem, Introitus i Comunio ks. Griesbachera, Graduale »Timeto Dominum« ks. Mitterera, Ofertoryum »Iustorum animae« Kielmana, wszystko według przepisów liturgicznych.

Trzymiesięczny kurs kwalifikacyjny do egzaminu dla szkół ludowych rozpocznie się dnia 1 listopada w Stowarzyszeniu nauczycielek w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje i bliższych objaśnień udziela sekretaryat Stowarzyszenia, ulica Karmelicka 32, od godziny 4—6 wieczorem.

Kursa literackie. Program wykładów na tydzień bieżący jest następujący: poniedziałek, dnia 30 b. m.: »Rozbiór arcydzieł malarstwa«: profesor B. Olszewski; wtorek: »Z dziejów romantyzmu w literaturze polskiej«: profesor dr M. Szyjkowski; czwartek: »Historya muzyki«: p. Alfons Lewenberg; piątek: »Z literatury polskiej«: prof. dr M. Szyjkowski; sobota: Historya sztuki«: profesor dr Kopera; niedziela: »Sztuka aktorska«: dyrektor K. Gabryelski (godz. 11 przed południem); niedziela: »Krytyka teatralna«: redaktor W. Prokesch.

Na fundusz wdów i sierót po legionistach. Dla uczczenia pamięci Władysława Steinhausa, podchor. 6 pp. Legionów polskich w pierwszą rocznicę jego śmierci złożyli w Departamencie skarbowym N. K. N. na fundusz wdów i sierót po poległych legionistach 6 pułku Legionów polskich: Ignacowie Steinhausowie 300 K, Henryka Ruckerowa 100 K, Zygmuntowie Lehrfreundowie 100 K, Wanda Steinhausowa 50 K.

Odznaczenie w Legionach polskich. Cesarz udzielił aby wyrażono najwyższe pochwalne uznanie pułkownikowi legionowemu Bolesławowi Roji, komendantowi jednego z pułków Legionów polskich.

Z kraju.

Wstrzymanie ruchu na linii kol. Muszyna-Krynica. Na czas od 15 listopada 1916 do 31 marca 1917 zostanie ruch osobowy i towarowy na linii kolei lokalnej Muszyna-Krynica zupełnie wstrzymany. Przesyłek do stacyi kolejowej Krynica oraz do ładowni Powroźnik, nie będą przyjmowały stacye c. k. kolei państw. już od 1 listopada br.

Przeciw nieuzasadnionym pogłoskom o rekwizycyach. W urzędowej »Gazecie Lwowskiej« czytamy: »W ostatnich dniach klportowano we Lwowie wiadomość o rekwirowaniu prześcieradeł, poduszek i t. p. w domach prywatnych. Ponieważ wiadomość ta wywołała u mieszkańców naszego miasta zaniepokojenie, zasięgnęliśmy informacyj z autentycznego źródła, na podstawie których okazuje się, że pogłoski o rzekomem rekwirowaniu prześcieradeł i t. p. w domach prywatnych nie mają żadnego uzasadnienia«.

Dodatek drożyźniany dla lwowskich nauczycielek zamężnych. Na ostatniem posiedzeniu Rady przybocznej m. Lwowa, po ożywionej dyskusyi na temat spraw aprowizacyjnych, uchwalono przyznać nauczycielkom zamężnym i żonom urzędników gminy dodatek drożyźniany na rok 1916. Koszt wypłacenia powyższego dodatku dla 16 osób wyniesie 2860 koron.

Osiadanie się gmachu teatru lwowskiego. We Lwowie wskutek zwiększonego ruchu ciężarowego na główniejszych ulicach miasta ucierpiały nietylko bruki, lecz także niektóre budynki większych rozmiarów. Na gmachu teatru miejskiego niedawno zauważono kilka rysów, wskazujących na osiadanie się budynku. To też z inicyatywy konserwatora gmachu teatralnego przeprowadzono pierwszą od początku ukończenia budowy teatru ekspertyzę techniczną stałości gmachu teatralnego. Do zbadania i wydania opinii uproszono także profesora politechniki dra Boguckiego. Po szczegółowem zbadaniu całego budynku, począwszy od ław betonowych, po dokonanej niwelacyi punktów stałych, oraz spionowaniu murów, stwierdzili eksperci zupełnie jednostajne osiadanie się i nienaruszoną całość gmachu, mimo bardzo niekorzystnego gruntu pod budowę. Teatr, jak wiadomo, stoi na zasypanem korycie Pełtwi. Według zdania komisyi, powstałe rysy i pęknięcia nie grożą wcale stałości gmachu.

Zakaz wywozu żywności ze Lwowa. Komenda miasta Lwowa rozesłała do dzienników lwowskich obwieszczenie, w którem, oprócz zakazu podawania chleba w restauracyach, oznajmia, że, począwszy od dnia 29 b. m., wywóz artykułów spożywczych wszelkiego rodzaju, nie wyłączając napojów, z obszaru miasta Lwowa jest wzbroniony. Na uzasadnioną prośbę udzielać będzie komenda od wypadku do wypadku pozwolenia na wywóz w ograniczonych rozmiarach. Wykraczający przeciw temu zarządzeniu karani będą ostro aresztem i karami pieniężnemi; właścicielom hotelów, restauracyj, jadłodajni i kawiarń zagraża w razie przekroczenia również utrata koncesyi.

Żywiec, 28 października. (Koncert na nagrobki dla poległych żołnierzy). Dnia 5 listopada w niedzielę odbędzie się tu w sali »Sokoła« koncert znanego skrzypka profesora Zygmunta Szwarcensteina z Krakowa. Akompaniament objął dr Jan Pless.

Na program składają się między innemi: koncert Sindini'ego Etiuda i Waryacye Paganini'ego, oraz utwory Raczyńskiego, Różyckiego i Szymanowskiego. Dochód z koncertu przeznaczony jest na nagrobki dla poległych żołnierzy armii austryacko-węgierskiej.

Z ziem polskich.

Poznańskie dla Królestwa Polskiego. Wspaniale wprost przedstawia się bilans dotychczasowej pomocy Poznańskiego dla Królestwa Polskiego. Rada główna opiekuńcza zebrała na cele ratunkowe do lipca b. r. ogółem trzy miliony i blisko 60 tysięcy rubli. Z zaboru pruskiego, za pośrednictwem komitetu niesienia pomocy wpłynął milion i blisko 361 tysięcy rubli, a więc do ogólnej sumy składek dorzuciło Poznańskie z górą jedną trzecią.

Nowy profesor uniwersytetu warszawskiego. W dniu 27 b. m. rozpoczął — jak donosi »Kuryer Warszawski« — wykłady na wydziale prawa nowo powołany profesor dr Zygmunt Cybichowski na temat: »Nauka o państwie, pojęcie i przedmiot«. Profesor Cybichowski urodził się dnia 23 listopada 1879 roku. Od roku 1899 do 1902 słuchał wykładów prawa i ekonomii politycznej w uniwersytetach w Berlinie, Monachium i Wrocławiu, gdzie w roku 1902 zdał egzamin referendarski. W tym samym roku uzyskał stopień doktora obojga praw w uniwersytecie strassburskim na podstawie rozprawy pod tytułem: »Artikel 76 der Reichsverfassung«. Później odbywał przez pięć lat praktykę sądową na Pomorzu, w Poznaniu i Wrocławiu. Od roku 1905 do 1907 bawił na studyach naukowych w Paryżu, Londynie i Monachium. W roku 1910 habilitował się w uniwersytecie fryburskim do prawa narodów i międzynarodowego prawa prywatnego, a w dwa lata później uzyskał nominacyę na profesora tych przedmiotów w uniwersytecie lwowskim, gdzie oprócz tego wykładał encyklopedyę nauk prawnych i politycznych, oraz historyę filozofii prawa.

Dr Cybichowski ogłosił znaczną liczbę rozpraw naukowych w języku polskim i niemieckim z zakresu swojej specyalności, jak: »O międzynarodowem prawie prywatnem«, »Międzynarodowe prawo wojenne«, »Prawo narodów« i t. p. — Ta ostatnia książka jest pierwszym oryginalnym systemem prawa międzynarodowego w języku polskim.

Profesor Cybichowski zajmuje się głównie prawem publicznem, państwowem i międzynarodowem.

Morderstwo pod Warszawą. Z Nowego Dworu pod Warszawą donoszą: W lesie pod Nowym Dworem zamieszkały Perez Stolzmann, wydaliwszy się przed kilku dniami z domu więcej nie wrócił. Po kilku dniach na doniesienie zaniepokojonej żony wdrożono poszukiwania, których rezultatem było znalezienie w lesie zwłok Stolzmanna i aresztowanie pięciu o zamordowanie podejrzanych osób. Przy jednym z aresztowanych znaleziono zegarek, należący do zamordowanego, który, wydalając się z domu, miał przy sobie 400 rubli. Aresztowani przyznali się do zbrodni.

Ze świata.

Choroba ks. Franciszka Thuna. Z Wiednia donoszą: Były namiestnik Czech, hr. Franciszek Thun, przebywający na zamku swoim w Cieszynie, przed kilkunastu dniami poważnie zachorował. Ostatni biuletyn stwierdza, że dnia 23 b. m. hr. Thun stracił przytomność i dotąd jej nie odzyskał.

Ograniczenia co do pobytu w Tyrolu. Namiestnictwo Tyrolu i Przedarulanii ogłasza, że na mocy rozporządzenia władzy wojskowej ze względu na stosunki aprowizacyjne nie mogą być udzielane pozwolenia na podróż i pobyt osób obcych lub krewnych osób wojskowych w starostwach Bozen, Brixen i Meran. Pozwolenia takie mogą być udzielane tylko w wyjątkowych wypadkach.

Rekwizycya lasów. »Riecz« z dnia 30 września pisze: »Upełnomocniony do zaopatrzenia miasta Kijowa w opał S. Sawienko wniósł projekt, by zarekwirować prywatne lasy na pniu, gdyż wszystkie rządowe lasy w okręgu Kijowa już wycięto. Projekt Sawienki jednomyślnie uchwalono«.

Wesołe alternatywy żołnierskie. Dzienniki francuskie reprodukują rzeczywiście pełny humoru list, który jeden z żołnierzy francuskich pisze do swego kolegi, pozostałego w Paryżu i spodziewa się, że niezadługo zostanie wezwany do szeregów: »Jeżeli cię powołają do wojska, to nie masz się o co troszczyć i kłopotać, bo albo zostaniesz na tyłach, wówczas nie masz się czego kłopotać, albo cię poszlą na front. Jeżeli cię poszlą na front, to albo trafisz do pierwszych szeregów, do walki, albo zostaniesz w rezerwach, wtedy nie masz się o co kłopotać; a jeżeli trafisz do pierwszych szeregów i bitwy, to albo będziesz lekko ranny, albo ciężko ranny. Jeżeli będziesz lekko ranny, to nie masz się o co kłopotać, a jeżeli będziesz ciężko ranny, to albo wyleczysz się, wówczas nie masz się o co kłopotać, albo umrzesz, a wówczas na dobre nie masz się o co kłopotać«.

Nowa mapa wojenna Dobrudży. Znany instytut kartograficzny G. Freytaga wydał świeżo, jako najaktualniejszą w tej chwili mapę — szczegółowy teren Dobrudży w wymiarach 1 : 40.000.

Mapa ta zalecająca się ścisłością, przynosi w dużych rozmiarach teren między Trencin—Bolgrad—Silistria—Warna, z miastami Braiła, Galatz, Reni, Tulcea, Medzidie i Konstanza aż do Cernawody. — Cena 2 kor. 10 hal.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W poniedziałek, dnia 30 b. m.: »Faun«, komedya E. Knoblaucha; występ p. Jerzego Leszczyńskiego.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W poniedziałek, dnia 30 b. m.: »Księżniczka czardasza«.

Telegramy z ostatniej chwili.

Dr Bobrzyński ministrem dla Galicyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 30 października.

Dzisiejsze dzienniki wymieniają **dr Bobrzyńskiego jako ministra dla Galicyi.**

Gabinet dra Koerbera.

Wiedeń, 30 października.

»Reichspost« przynosi na podstawie swoich informacyj, tudzież obiegających wśród kół politycznych wiadomości, następujący spis przypuszczalnych ministrów:

Prezydyum: dr Koerber.
Sprawy wewnętrzne: br. Bleyleben.
Obrona krajowa: br. Georgi.
Oświata: dr Hussarek.
Sprawiedliwość: dr Klein.
Roboty: dr Trnka.
Handel: dr Stibral.
Skarb: Marek.
Koleje: br. Banhans lub Schleyer.

Echa zamachu na hr. Stürgkha.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 30 października.

Dzienniki tutejsze donoszą z Lublany:

Jak donosi »Slovenec«, rząd austryacko-węgierski zwrócił się do rządu szwajcarskiego o przesłuchanie tych osób w Szwajcaryi, z którymi swojego czasu utrzymywał dr Adler stosunki.

Wojna.

Proklamacya króla greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 30 października.

Pisma włoskie donoszą: Król Konstanty, odpowiednio do narad z posłami koalicyi, postanowił **część greckich wojsk, znajdujących się w Tessalii i Epirze, przesunąć do Peloponezu** i ogłosić do narodu **proklamacyę, w której określa, że przesunięcie to jest jego dobrowolnem postanowieniem,** aby wykazać swe rzeczywiście przyjacielskie zamiary wobec koalicyi.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 30 października.

(Ag. Milli). Dnia 29 bm.: Front kaukazki: Na prawem krzydle **odparto atak nieprzyjaciela, zadając mu krwawe straty.** Na lewem wymiana ognia.

Nowy minister wojny w Niemczech.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 30 października.

Z wielkiej głównej kwatery donoszą dnia 29 bm.: Cesarz powierzył ministrowi wojny gen. porucznikowi Wildowi v. Hohenborn kierownictwo korpusu armii na zachodzie i zamianował dowódcę XIV-go rezerwowego korpusu, gen. porucznika v. Steina ministrem wojny. To zarządzenie spowodowane zostało koniecznością, że minister, rozstrzygający o zarządzeniach wojskowych w obrębie ojczyzny, musi rozporządzać szerokiem doświadczeniem jako dowódca wojsk, obznajomiony ze wzrastającym zakresem miarodajnych potrzeb wojska w polu.

Zawieszenie „Rieczy".

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 30 października.

»Sonn- und Montagszeitung« donosi z Bazylei:

Z powodu omawiania kwestyi pokoju, rząd rosyjski zawiesił »Riecz« na nieograniczony czas.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.